

# Prof. Hartman w amoku po sukcesie Brauna

22 maja 2025

Znów przypomniał o sobie Jan Hartman. Tym razem postanowił przypuścić atak na Grzegorza Brauna. Oprócz wyzwisk, w jego wypowiedzi znalazły się też groźby.

„Grzegorzu Braun, ty nie jesteś żadnym Polakiem. Żydożercze mendy nie mają narodowości. Jesteś zwykłym łajdakiem, który myśli, że udając chorego psychicznie, pozostanie bezkarny, siejąc nienawiść rasistowską” – grzmiał. „Przyjdzie taki czas, kiedy naziole, tacy jak ty, będą się bali polskich organów, polskiej policji, polskich prokuratorów, bo będą wiedzieli, że za sianie krwawej nienawiści, wzywanie do przemocy, wzywanie do pogromów, bo tym właśnie jest twoja działalność, to przestępstwo, za które idzie się do więzienia” – zagroził. „Nie ma żadnego usprawiedliwienia w twoim stanie psychicznym, w twoim wychowaniu, w twoim dzieciństwie, w twojej przeszłości dla tego łajdactwa, którego się niemal każdego dnia dopuszczasz” – twierdził. „My, Polacy zadbamy, żeby taka zakała narodu polskiego, jaką jesteś ty, znalazła się wreszcie tam, gdzie jest twoje miejsce. Sp\*\*\*\*\*j, dziadu” – zakończył.

Kim jest Jan Hartman? Na portalu „X” Sławomir Ozdyk przypomniał szerszą sylwetkę Jana Hartmana. „Granice wolności czy granice przyzwoitości? Jan Hartman, pedofilia, relatywizm i ideologiczna dekonstrukcja moralności” – stwierdził. „Profesor Jan Hartman, filozof, publicysta i były polityk, od lat wygłasza opinie, które dla wielu Polaków przekraczają granice tego, co można uznać za dopuszczalne w debacie publicznej. Jego wypowiedzi dotyczące pedofilii, kazirodztwa, praw przestępców seksualnych oraz pogarda wobec tradycji narodowych i konserwatywnych wartości przestają być

postrzegane jako prowokacje intelektualne – coraz częściej odbierane są jako wyraz głębokiego ideologicznego nihilizmu” – ocenił. Przypomniął, że w 2013 roku Hartman sprzeciwiał się stworzeniu rejestru pedofilów, a w 2023 r. pisał: „Tak! Pedofile też mają prawa! Jak wszyscy inni przestępcy! Żadnego człowieka nie wolno piętnować – nawet pedofila!”. Sam autor tłumaczył to, jako przejaw „humanizmu”. „W rzeczywistości trudno nie dostrzec tu odwrócenia hierarchii moralnej – gdzie prawa sprawców stawia się ponad bezpieczeństwo i godność ofiar. To nie humanizm – to relatywizm moralny w najgroźniejszym wydaniu” – ocenił Ozdyk.

Przypomniął też felieton Hartmana z 2014 r. „sugerujący rozpoczęcie debaty na temat legalizacji kazirodstwa”. Hartman zastrzegał przy tym, że nie popiera takich relacji, jednak został wyrzucony z partii „Twój Ruch”. „W jego publicystyce systematycznie pojawiają się ataki na polskość, religię i tradycję: twierdził, że Polska była agresorem w wojnie 1920 roku z bolszewicką Rosją; nazwał Polskę »państwem na wpół faszystowskim«, a wyborców PiS »stadem troglodytów« i »zapijaczonymi chamami«; w Święto Wojska Polskiego przeproszał Niemców za »prowokacje polskiego rządu«, twierdząc, że Niemcy są »rzecznikiem polskiego interesu narodowego«; opowiadał się przeciwko karaniu pedofilów w sposób publiczny, sprzeciwiał się rejestrowi przestępców seksualnych, a pedofilię traktował jako temat »przestrzeni praw jednostki«” – wymieniał Ozdyk.

Przypomniął też, że Hartman ostre ataki przypuszcza na środowiska narodowe i konserwatywne, ze szczególnym uwzględnieniem Grzegorza Brauna. „W tym kontekście warto wspomnieć, że Jan Hartman wielokrotnie publicznie deklarował swoje żydowskie pochodzenie, podkreślając je zwłaszcza w kontekście krytyki nacjonalizmu i historii XX wieku. W swoich felietonach nierzadko zestawia współczesny konserwatyzm z faszyzmem, a narodowe przywiązanie do tradycji z zagrożeniem totalitaryzmem” – wskazał Ozdyk. „Filozofia Hartmana to ideologiczna dekonstrukcja pojęć dobra i zła. To nie tylko

krytyka norm – to aktywna próba ich rozbrojenia. W miejsce odpowiedzialności wprowadza się »zrozumienie«, zamiast prawa – relatywizm, a zamiast przyzwoitości – rzekomą wolność jednostki, bez granic” – dodał.

Hartman odniósł się na portalu „X” także do II tury wyborów prezydenckich. „Sutenerzy, psychopaci, gangsterzy i zwykłe bydlęta piorące się po mordach w sejmowym barze – czy 1 czerwca oddadzą im Polskę debile, faszyci i nieuki, do spółki z bigotkami? Nie pozwolimy! Przyzwoitość i instynkt samozachowawczy narodu zwyciężą!” – stwierdził.

Szef ministerstwa spraw zagranicznych Radosław Sikorski w programie pierwszym Polskiego Radia również skomentował wynik Grzegorza Brauna w wyborach prezydenckich. Polskiego posła do Parlamentu Europejskiego widziałby w więzieniu i przestrzega, że „najpierw jest słowo, a kończy się komorami gazowymi”. Zdaniem ministra Sikorskiego w Polsce jest zapotrzebowanie na poglądy antysemickie oraz teorie spiskowe. „To występuje w większości krajów, u nas ma twarz pana Brauna, który moim zdaniem powinien być zostać zatrzymany na gorącym uczynku, wtedy, gdy zamachnął się na menore, powinien już dawno siedzieć” – powiedział szef MSZ. Odnosząc się do tego, że Braun zdobył ponad 6 proc., Sikorski powiedział: „niestety”. „To znaczy, że ta antysemicka, skrajna propaganda, jeszcze wzmacniana przez algorytmy p. Muska i »TikToka« znalazła swoją audyencję, swoją publiczność, bardzo nad tym boleję, bo uważam, że antysemityzm wiemy, czym się kończy. Najpierw jest słowo, a kończy się komorami gazowymi” – wypalił.

Autorstwo: MMP

Na podstawie: X.com [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: NCzas.info [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net